

Kryminologiczne i psychopatologiczne aspekty przekroczenia granic obrony koniecznej w opiniowaniu sądowo-psychiatrycznym

Criminological and psychopathological aspects of transgression of self-defence limits in forensic psychiatric opinions

HENRYK GÓRSKI, ANTONI FLORKOWSKI

Z Katedry i Kliniki Psychiatrii WAM w Łodzi

STRESZCZENIE. *W kontekście rozróżnianych przez kodeks karny kryminologicznych, psychologicznych i psychopatologicznych uwarunkowań przekroczenia granic obrony koniecznej, a także konsekwencji prawno-karnych takiego zdarzenia, autorzy sygnalizują fakty niedoceniań przez wymiar sprawiedliwości wszelkich indywidualnie zróżnicowanych, sytuacyjnych dekompensacji i reakcji osobowości, a także wikłających je zaburzeń reaktywnych. Zwracają przy tym uwagę zarówno na stan reaktywności psychicznej i psychomotorycznej broniącej się ofiary bezprawnego zamachu, jak i zdrowotne oraz procesowe skutki rozwinięcia się w jego następstwie tzw. zespołu pourazowego.*

SUMMARY. *In the context of the distinguished in the penal code criminological, psychological and psychopathological determinants of the transgression of self-defence limits, as well as of legal and penal consequences of such an event, the authors point out to cases of disregarding by the administration of justice any individually differentiated situational decompensations and personality reactions or complicating reactive disorders. Moreover, not only mental status and psychomotor reactivity of the self-defending victim of lawless attempt are emphasized, but also health-related and important for the proceedings consequences of the so-called post-traumatic stress disorder (PTSD) resulting from the attempt.*

Słowa kluczowe: psychiatria sądowa / obrona konieczna / przekroczenie granic obrony koniecznej
Key words: forensic psychiatry / self-defence / transgression of self-defence limits

Artykuł 22 kk, w niezmienionym od daty kodyfikacji z 1969 roku kształcie, stwierdza, że ten, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro społeczne lub jakiegokolwiek dobro jednostki – nie popełnia przestępstwa [Kodeks karny 1978, Marek 1993].

Na straży wymienionych dóbr stoi także prawo cywilne, które w art. 423 kc głosi, że nie odpowiada za szkodę wyrządzoną napastnikowi ten, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro własne lub innej osoby [Kodeks cywilny 1990]. Spójna wykładnia

przystających do siebie problemowo przepisów prawa karnego i cywilnego wskazuje na jednoznaczną intencję ustawodawcy w przedmiocie ochrony wartości prawnych, a jednocześnie na istotny dla współżycia społecznego i porządku publicznego fakt, że ten, kto działa w obronie koniecznej nie tylko nie dopuszcza się czynu, któremu brak cechy bezprawia, lecz czyn jego nadto jest społecznie akceptowany i w pełni legalny, przez co nie pociąga za sobą żadnych represyjnych konsekwencji prawno-karnych i prawno-cywilnych [Buchala i wsp. 1994, Świda 1982]. Zdaniem niektórych autorów komentarzy do kodeksu karnego [Świda

1982], przy odmiennej lecz ostatecznie niedopowiedzianej opinii innych [Buchala 1994], u podstawy konstrukcji wzmiankowanej normy prawnej tkwi konstatacja, że państwo, mimo funkcjonujących w nim struktur odpowiedzialnych za ład i bezpieczeństwo publiczne, nie jest w stanie zagwarantować wszystkim i wszędzie należnego im bezpieczeństwa, spokoju publicznego i ochrony szeroko pojmowanych dóbr. Nie można więc z góry wykluczyć zaistnienia sytuacji, w których obywatel, w nieprzewidywalnej z zasady i jednocześnie ekstremalnej chwili swego życia, będzie zdany wyłącznie na własne siły, a często też zmuszony do ich użycia w obronie innej osoby bądź dobra powszechnego. W takich przypadkach właśnie państwo jakby *ex ante* przelewa swoje uprawnienia do pieczy prawnej na samych obywateli, stwierdzając poza nasuwającym się tu wezwaniem „brońcie się sami!” także to, że obrona przed bezprawnym zamachem, chociażby powodowała uszczerbek na mieniu, zdrowiu czy innych dobrach napadającego, a nawet pozbawiająca go życia – nie jest przestępstwem [Świda 1982].

W instytucji obrony koniecznej rozróżniamy dwa zasadnicze elementy: zamach i obronę. Zamach, aby uprawniał do odpięcia go w ramach obrony koniecznej, musi być: (a) rzeczywisty, (b) bezpośredni, (c) bezprawny. Obrona natomiast musi być „konieczna”, a więc stanowić jedyne – stwarzające nadzieję skuteczności odparcia zamachu i utrzymania *status quo* w zakresie chronionego dobra – pozytywne „wyjście z” czy „rozwiązanie” krytycznej sytuacji, a wyznacznikami tej konieczności i jednocześnie jej granicami są: (1) podjęcie czynności obronnych wyłącznie w czasie trwania zamachu (a nie przed nim lub po nim), (2) psychofizyczna niemożność uniknięcia zamachu w inny pożądaný prawnie sposób niż tylko przez obronę, (3) przyjęcie sposobu obrony nie przekraczającego granicy niezbędnej dla odparcia zamachu, (4) utrzymanie w trakcie obrony pewnej adekwatności między wartością dobra zagrożonego zamachem a dobrem napastnika [Buchala 1994, Świda 1982].

Wprawdzie sam kodeks karny nie formuluje ani rozmiaru granic, ani też nie wymienia warunku proporcjonalności między konfliktowymi dobrami napastnika i broniącego się przed zamachem, jednak logicznym i uzasadnionym z społeczno-prawnego punktu widzenia jest, że jakiś odbiegający od przysłowiowej wendety zakres obrony i jakiś wyłączający przesadny odwet proporcjonalizm przeciwstawnych dóbr winien być zachowany. Przyjęte w zgodzie z obowiązującymi w prawie karnym zasadami: samostanności obrony koniecznej i/lub jej subsidiaryności, a wyżej przytoczone – za autorami znanych komentarzy do kodeksu karnego [Andrejew 1981, Buchala 1994, Świda 1982] – kryteria konieczności obrony, wytyczają obszar, poza którym wszelkie działania obronne: są tożsame z przekroczeniem granic obrony koniecznej, są obarczane piętnem czynów bezprawnych, a jeżeli przy tym spełnione zostaną inne warunki, jak na przykład przyjęcie winy broniących się przed zamachem, stanowią przestępstwo. Jako, że kodeks karny nie etykietuje a priori abstrakcyjnie rozumianego przestępstwa przekroczenia granic obrony koniecznej bez powiązania go z określonym typem rozróżnianych przez prawo karne przestępstw, w zależności od rodzaju naruszonego dobra napastnika czyn broniącego się może być kwalifikowany jako: zabójstwo, uszkodzenie ciała, zniewaga lub uszkodzenie rzeczy. Wprawdzie treść art. 22 § 3 sygnalizuje, że „w razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia” – stwierdzenie to nie stanowi obligatoryjnego *conditio sine qua non* i w praktyce sądowo-orzeczniczej nie zawsze się realizuje [Daszkiewicz 1976, Świda 1982]. Chociaż – zdaniem cytowanych wcześniej autorytetów z zakresu karnistyki:

kodeks uwzględnia fakt, że broniący znalazł się w takiej sytuacji nie z własnej winy, i że w chwili takiej trudno jest zachować rozwagę i zastanawiać się nad wyborem jak najwłaściwszych sposobów obrony [Świda 1982],

w dostępnych opracowaniach prawniczych i sądowo-psychiatrycznych brak szerszych informacji na temat tych, tak ważnych dla procesu karnego, okoliczności, w tym zwłaszcza głębszych medyczo-prawnych refleksji, uwag czy wskazówek, których przyjęcie lub odrzucenie w toku opiniowania przez biegłych psychiatrów kwestii stanu psychicznego i poczytalności w chwili czynu oraz zdolności do udziału w czynnościach procesowych czy odbycia orzeczonej kary pozbawienia wolności osoby dotkniętej, a nawet trwale przesiąkniętej wrażliwymi przeżyciami, z całą pewnością może zawazyć na dalszym jej losie [Górski, Florkowski 1996]. Konstatacja powyższa dotyczy w szczególności przypadków przekroczenia granic obrony koniecznej odnoszonych do wcale nierzadkich (według relacji mass-mediów i różnych fachowych raportów), ekstremalnych sytuacji społecznych, związanych niejednokrotnie z biologicznym zagrożeniem jednostki ludzkiej, w których psychomotoryczna jej reakcja na skutkowany przez zagrożenie zamachem uraz psychofizyczny, nacechowana jest zazwyczaj niewspółmiernością do natężenia wrażliwego bodźca i nadmiernością użytych w obronie środków. Spostrzeżenie to nie jest obce naukom opartym na rodowodzie biologicznym, w których truizmem jest teza, iż stosunkowo mała przyczyna może w żywym ustroju wywołać ogromny skutek, oczywiście gdyby pojęcia „mały” i „duży” rozumieć matematycznie. W każdym bądź razie, w omawianej reakcji przyczynowo-skutkowej pojmowanej jako „zaskakujący ofiarę bezprawny zamach i jej naprędce organizowana konieczna obrona”, stosunków między wynikającą z zamachu negatywną podniętą a przyjętą w celu jej odparcia postawą obronną nie można porównywać, a zwłaszcza utożsamiać z obowiązującą w fizyce zasadą *causa aequat effectum* – przyczyna równa jest skutkowi [Bilikiewicz 1969].

Wyjątkowość uwarunkowań obronnych reakcji psychomotorycznych, w sensie nie przystawania do standardu behawioralnego

przeciętnego człowieka, zdają się rozumieć niektórzy karniści, z których Świda trafnie zauważa zachodzące w zależności od istoty zagrożonej zamachem wartości relacje stwierdzając, że:

podczas gdy podłożem psychicznym obrony koniecznej dóbr własnych będzie najczęściej instynkt samozachowawczy to podłożem obrony dóbr cudzych i dóbr społecznych jest poczucie solidarności społecznej i przywiązanie do ładu społecznego [Świda 1982],

a Andrejew kwestionując możliwość i zasadność dotrzymania przez zaskoczoną niespodziewaną agresją z zewnątrz osobę warunkunku proporcjonalności czy współmierności w trakcie odpierania zamachu, formułuje pogląd, że zachowanie tej reguły „byłoby ograniczeniem praw do obrony koniecznej” [Andrejew 1981].

Szczegółości tych uwarunkowań nie podważają też inni autorzy, którzy przyjmując wprawdzie za Wolterem [15] stanowisko, iż „szczególny nacisk sytuacyjny wpływa na proces motywacyjny, a tym samym na winę sprawcy” [Buchala 1994, Daszkiewicz 1976] zdają się jednak zbyt przesadną, a nawet wyłączną rolę przypisywać świadomościowej komponente poprzedzającym reakcję obronną (instynktowną) procesom motywacyjnym i decyzyjnym.

Zoll, współautor jednego z najnowszych komentarzy do znowelizowanego kodeksu karnego z 1969 r., wyraźnie odgranicza uświadamiane przekroczenie granic obrony koniecznej od nieuświadamianego, głosząc tezę, że tylko pierwszy wymieniony wariant spełnia kryterium obrony koniecznej, podczas gdy drugi ma charakter urojonej obrony koniecznej i jako taki winien być sklasyfikowany w kategorii błędu *sui generis* (art. 24 kk) [Buchala 1994]. Prezentowany przez wymienionego prawnika punkt widzenia psychologicznych determinant obrony koniecznej, jest wsparty, jak cały kodeks karny (co dobitnie uwidacznia wykładnia art. 57 § 2 kk dotycząca postawy sprawcy) na przestarzałych już, klasycznych kano-nach psychologii [Rubinsztejn, Hilgard cyt.

za Daszkiewicz 1976] i nie uwzględnia w żaden sposób współczesnych koncepcji regulacji i integracji czynności i zachowań ludzkich. W konkretnej sytuacji obrony koniecznej, przekroczenie jej granic – w myśl regulującej teorii osobowości Reykowskiego [Reykowski 1979, Reykowski 1980, Reykowski, Kochańska 1980], na którą powołują się dość często krajowi psychiatrzy – może być warunkowane pierwotnym, opartym o poziom popędowo-emocjonalny (a nie poziom struktur poznawczych sprzyjających rozoznaniu), a więc nie w pełni uświadamianym mechanizmem regulacji zachowań. Oparte na instynkcie samozachowawczym działania popędowe cechuje często irracjonalna siła i pewien stopień okrucieństwa. Trudno w przypadku takiego, umykającego kontroli rozumowej, działania o zachowanie przez broniącego się przed zamachem, zakreślonych przez prawo granic obrony koniecznej.

Zarówno ze względu na zdrowotne następstwa psychiczne, jak i z uwagi na poważne skutki procesowe tzw. zespołu pourazowego wikłającego dramatyczne przeżycia „podwójnej ofiary” (bezprawnego zamachu i zagrożonego karnie przekroczenia granic obrony koniecznej), wymagałyby on odrębnego omówienia. Najistotniejszą cechą zespołu jest pojawienie się charakterystycznych objawów, z zasady depresyjno-lękowych, ale i paranoicznych wobec wymiaru sprawiedliwości, w następstwie obciążającego psychicznie wydarzenia, które DSM-III-R i DSM-IV precyzują jako „wykraczające poza zakres zwykłych ludzkich doświadczeń” [American Psychiatric Association 1994, Brown i wsp. 1994]. Wymienione w DSM objawy powinny utrzymywać się przez okres co najmniej jednego miesiąca, żeby można je było uznać za przejaw patologii, przy czym należy mieć na względzie, że objawy chorobowe mogą wystąpić po 6 miesiącach, a nawet później, od wydarzenia. W przypadku konsekwencji zdrowotnych, ujawniający się reaktywnie proces chorobowy jest często długotrwały i oporny na leczenie, w tym wyrafinowane metody desensytyzacji wrażliwych przeży-

tkwiących w jego patomechanizmie. W przypadku skutków procesowych można by wymienić długotrwałą utratę dyspozycji do uczestniczenia w postępowaniu, jak i odbycia orzeczonej już kary pozbawienia wolności.

PODSUMOWANIE

Przedstawiony powyżej w skrócie przegląd głównie prawniczej literatury przedmiotu zdaje się wskazywać na niedocenywanie w istniejących opracowaniach znaczenia stanów zmienionej reaktywności psychicznej uwikłanych w bezprawny zamach osób, przekraczających granice obrony koniecznej. Spostrzeżenie to wspiera postrzegana przez biegłych lekarzy psychiatrów praktyka prokuratorskich i sądowych organów procesowych, w której rzadko dopuszcza się dowód z opinii sądowo-psychiatrycznej na okoliczność stanu psychicznego i poczytalność osób broniących się przed zamachem, częściej natomiast w aspekcie oceny skutkowanych wrażliwymi przeżyciami przeszkód zdrowotnych do udziału w czynnościach procesowych, bądź odbycia orzeczonej już kary pozbawienia wolności. Należy mieć nadzieję, że spodziewana w najbliższym czasie nowa kodyfikacja, stawiająca na pierwszym miejscu ochronę podstawowych praw jednostki i swobód obywateli, będzie inspirowała także do weryfikacji i uwspółcześnienia w zgodzie z poglądami nowoczesnej psychologii i psychiatrii – komentarzy do zapowiedzianego kodeksu karnego.

PIŚMIENNICTWO

1. American Psychiatric Association: Diagnostic and statistical manual of mental disorders. Third Edition, Revised (DSM-III-R). APA, Washington DC 1987; DSM-IV, 1994.
2. Andrejew I.: Kodeks karny – krótki komentarz. PWN, Warszawa 1981.
3. Bilikiewicz T.: Psychiatria kliniczna. PZWL, Warszawa 1969.
4. Brown T.M., Scott A.I.F., Pullen I.M.: Stany nagłe w psychiatrii. Rozdz. „Ofiary przemocy i katastrof”. PZWL, Warszawa 1994.

5. Buchała K. i wsp.: Komentarz do kodeksu karnego. Część ogólna. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1994.
6. Daszkiewicz K.: Nadzwyczajne złagodzenia kary. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1976.
7. Górski H., Florkowski A.: W kwestii błędów diagnozy i prognozy w ekspertyzie sądowo-psychiatrycznej. Materiały XII Krajowej Konferencji Psychiatrii Sądowej, Bełchatów, 24–25.11. 1994. *Psychiatr. Pol.*, Kraków 1996, 35–41.
8. Kodeks cywilny. Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Prawo prywatne międzynarodowe. Wyd. Graffiti, Łódź 1990.
9. Kodeks karny. Kodeks postępowania karnego. Kodeks karny wykonawczy. Wyd. Prawnicze, Warszawa 1978.
10. Marek A.: Kodeks karny i ważniejsze przepisy związkowe. Wprowadzenie i objaśnienia. Ofic. Wyd. Branta, Bydgoszcz 1993.
11. Reykowski J.: Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość. PWN, Warszawa 1979.
12. Reykowski J. (red.): Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi. KiW, Warszawa 1980.
13. Reykowski J., Kochańska G.: Szkice z teorii osobowości. Wiedza Powszechna, Warszawa 1980.
14. Świda W.: Prawo karne. PWN, Warszawa 1982.
15. Wolter W.: Od nadzwyczajnego złagodzenia kary do niepodlegania karze. PIP, 1971, 3–4: 610)

*Adres: Dr Henryk Górski, Katedra i Klinika Psychiatrii WAM,
ul. Aleksandrowska 159, 91-229 Łódź*